

Depesza przewodniczącego CRZZ do ŚFZZ

WARSZAWA. Przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz wysłał do Światowej Federacji Związków Zawodowych depeszę następującej treści:

„W dniu 4 października 1953 r. statek Polskiej Marynarki Handlowej „Praca” został zatrzymany w odległości 125 mil na wschód od wyspy Taiwan przez kanonierkę Czang Kai-szeka i doprowadzony przemocą do portu Kao-Hsiung na Tajwanie. Na godzinę przed tą piracką napaścią nad statkiem patrolowały dwa samoloty, z których jeden nosił znaki sił powietrznych Stanów Zjednoczonych.

Fakt ten wywołał głębokie oburzenie całego narodu polskiego, który dał wyraz swemu uczuciom w licznych masowych manifestacjach protestacyjnych.

Odpowiedzialność za ten hańbiący akt gwałtu ponosi rząd Stanów Zjednoczonych, który, jak wszystkim wiadomo, sprawuje kontrolę polityczną i wojskową nad oddzia-

łami Czang Kai-szeka i faktycznie kieruje piracką działalnością jego jednostek morskich na wodach tej części Pacyfiku.

W związku z powyższym CRZZ zwraca się do Was z prośbą, aby Sekretariat ŚFZZ poinformował o powyższym fakcie jak najszersze masy zorganizowanych pracowników żeglugi i portów oraz wezwał ich do zmanifestowania solidarności z polskimi rybnymi i rozwinięcia szerokiej akcji protestacyjnej, potępiającej to pirackie pogwałcenie zasady wolności żeglugi i domagającej się natychmiastowego zwolnienia polskiego statku wraz z całą załogą”.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi PRL — Czesław Pietrzak wysłał podobnej treści depeszę do Międzynarodowego Zrzeszenia Związku Pracowników Żeglugi, Portów i Rybołówstwa (Depart. ŚFZZ).

Zbrodnicza działalność agentów lisynmanowskich w obozach jenieckich

PEKIN. Korespondent agencji Nowych Chin odbył rozmowę z ochotnikiem chińskim Mao Fu-li, który uciekł 7 listopada z sektora nr 12 obozu jenieckiego i zwrócił się do Komisji Repatriacyjnej z prośbą o odesłanie go do ojczyzny.

Ze słów Mao Fu-li wynika, że mimo iż akcja wyjaśniająca rozpoczęła się przed 33 dniami, większość jeńców wojennych w sektorze nr 12 nie była poinformowana o tej akcji. Nikt z jeńców nie wiedział, kiedy akcja się rozpoczęła i kiedy została przerwana. Nie mogliśmy słuchać transmisji przez radio, zawiadamiającej o akcji wyjaśniającej — podkreślił Mao Fu-li — ponieważ agenci lisynmanowscy i komintangowscy najpierw kazali jeńcom śpiewać podczas transmisji, a następnie uszkodzili instalacje radiowe. Równocześnie agenci rozpowszechniali kłamstwa na temat akcji. Twierdzili oni, że podania o repatriację muszą być zatwierdzone przez przedstawicieli 5 państw neutral-

nych. O ile jeden z nich nie zatwierdzi podania — zostanie ono odrzucone. Przedstawiciele szwedzcy i szwajcarscy — mówili agencji — na pewno nie zatwierdzą podania, a nawet w wypadku ich zatwierdzenia jeńcy wojenni będą repatriowani dopiero po 3 miesiącach. W międzyczasie zostaną oni odesłani do obozów jenieckich.

Skończył tylko odesłać się was do obozów — groził agencji — zatłuczemy was na śmierć. W celu szantażu i pogroźek posługiwano się również innymi metodami. Na południe od obozów i namiotów, przeznaczonych dla akcji wyjaśniającej — twierdził agenci — rozlokowane są wojska amerykańskie. Wszyscy ci, którzy zażądadają repatriacji, zostaną zamordowani z chwilą wznowienia działań wojennych.

Wobec tego rodzaju pogroźek — oświadczył Mao Fu-li — jeńcy wojenni obawiają się zwracać z prośbą o repatriację i uważają, że jedyną drogą do powrotu do ojczyzny — to ucieczka z obozu, połączona z ryzykiem utraty życia.

Robotnicy włoscy walczą przeciwko redukcjom i zamykaniu fabryk

RYM. We Włoszech trwa walka klasy robotniczej przeciwko redukcjom i zamykaniu

różnych przedsiębiorstw przemysłowych. Związki zawodowe należące do trzech central związkowych proklamowały 48-godzinny strajk w zakładach mechanicznych „Motofides” w Livorno na znak protestu przeciwko zapowiedzianej redukcji 65 robotników i urzędników. We Florencji robotnicy zakładów metalowych „Pignone” nadal okupują fabrykę, aby uniemożliwić jej zamknięcie, które pociągnęłoby za sobą zwolnienie z pracy 1700 osób. Zajęte są również przez górników od dziesięciu dni kopalnia soli w Ciadano (prowinca Agri gento), którym grozi zamknięcie. Cała ludność okoliczna solidaryzuje się z górnikami, którzy pozostają pod ziemią dniami i nocą.

Zeswiata

● MOSKWA
W wielu miejscowościach Arabii Saudyjskiej odbyły się demonstracje mas pracujących na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami zatrudnionymi w zakładach „Arabian American Co”. Dzienniki ukazujące się w Bejrucie podkreślają, że policja odmówiła strzelania do demonstrantów.

● NOWY JORK
Dnia 13 bm. przybył do Ottawy prezydent USA Eisenhower w towarzystwie senatora Lodge'a.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich



Podczas gdy we Francji, Belgii, Anglii i innych krajach zachodnio-europejskich rośnie fala protestów przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, Adenauer wspierany przez swych amerykańskich mocodawców tworzy neofaszystowski Wehrmacht. Na zdjęciu manewry oddziałów wojskowych Niemiec zachodnich na terenie Dachau.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Środa, 18 listopada 1953 r.

Rok II, Nr 276 (379)

Mieszkańcy miast i wsi całego kraju z głębokim uznaniem i zadowoleniem witają uchwałę Rządu o częściowej obniżce cen detalicznych

WARSZAWA. W całym kraju mieszkańcy miast i wsi powitali obniżkę cen jako bezpośrednie zwiększenie swych realnych dochodów — jako zapoczątkowanie realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Doniesienia ze wszystkich województw wskazują, że dzięki ofiarnej pracy aktywistów spo-

łecznego i ogółu pracowników handlowych zmiana cen dokonana została szybko i

sprawnie, i 95 tys. placówek handlu uspołecznionego w całym kraju bez zakłóceń przystąpiło do sprzedaży według nowych cenników.

Jak wynika z doniesień, najsprawniej przeprowadzono przecenę towarów w woj. śląskim i na Wybrzeżu, gdzie szczególnie dobrą organizacją pracy wyróżniły się placówki hurtu spożywczego.

W stolicy, dzięki pomocy ponad 750 aktywistów społecznych, którzy wraz z personelem poszczególnych placówek handlowych dokonali re-

manentów, oraz współpracowali w przeliczaniu cen, wszystkie sklepy oraz domy towarowe, czynne w niedzielę, normalnie przystąpiły do pracy.

W poniedziałek do Centralnego Domu Towarowego w Warszawie od wczesnych godzin rannych nieprzerwanym strumieniem płyną coraz to nowe setki kupujących. Dzień jednak ruch jest bardziej wzmożony. Stoiska i okienka kas na wszystkich piętrach są tłumnie otoczone przez ludzi.

Do Warszawy przybyła czeskosłowacka delegacja rządowa

WARSZAWA. Dnia 17. 11 br. przybyła do Warszawy czeskosłowacka delegacja rządowa na obrady Komisji Miedzynarodowej w sprawie realizacji umowy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Republiką Czeskosłowacką na rok 1954.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący delegacji — wiceminister Kultury — Bedřich Horák, dr Juliusz Puszkarczyk z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Karel Hrudka z Ministerstwa Szkolnictwa, Józef Sejdla z Ministerstwa Kultury i Jaromír Kubiczek z Akademii Nauk.

Delegację powitała na dworcu Głównym polska delegacja rządowa z sekretarzem generalnym KWIZ ambasadorom J. K. Wendle na czele.

Na dworcu obecny był również ambasador Republiki Cze-

chosłowackiej Karel Vojaček w otoczeniu członków ambasady CSR.

Uroczysta akademii w Warszawie z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta

WARSZAWA. W związku z Międzynarodowym Tygodniem Studenta, obchodzonym przez studentów świata w dniach od 10 do 17 listopada br., odbyła się 16 bm. w Warszawie uroczysta akademii, w której obok studentów warszawskich uczelni wzięli udział kształcący się na wyższych uczelniach stolicy, studenci z zagranicy.

W interesie chłopstwa i całego narodu

Ogłoszona Uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 bm. częściowa obniżka cen wielu artykułów powszechnego użycia jest pierwszym ważnym krokiem w realizacji wskazań IX Plenum KC naszej partii. Obniżka o kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt procent cen detalicznych tysięcy różnych artykułów spożywczych i przemysłowych, dająca klasie robotniczej i masom pracującego chłopstwa natychmiastową możliwość oszczędności w budżecie rodziny, jest jeszcze jednym przekonującym dowodem, że słowa i czyny naszej partii, naszego rządu ludowego zawsze idą w parze, że walka o wzrost zamożności, poprawę stopy życiowej mas pracujących, do której wzywa naród partia, jest oparta o realne mocne podstawy.

Skutki obniżki już dziś odczuwa każda rodzina robotnicza i urzędnicza, odczuwa każda rodzina chłopska.

Obok artykułów spożywczych i przemysłowych służących zaspokojeniu codziennych potrzeb konsumpcyjnych wszystkich ludzi pracy w Polsce, ogłoszona obniżka cen objęła również różne artykuły mające duże znaczenie dla podniesienia kultury rolnej, dla osiągnięcia lepszych plonów, poprawy i rozwinięcia hodowli itd.

Przeprowadzenie obniżki cen na tę grupę towarów ma bardzo duże znaczenie dla wsi, dla wszystkich ludzi pracy w Polsce.

W wykazach artykułów, objętych obniżką, widzimy takie pozycje jak cement, kafele, dachówki. Są to artykuły niezbędne i w dużych ilościach potrzebne szczególnie na wsi: na remonty budynków mieszkalnych i gospodarskich, na budowę nowych domów i obór, chlewow itp. Wiemy o tym dobrze, jak wielką pozycję w budżecie wsi stanowią wydatki na te materiały. Toteż potaniecie ich przyniesie tak chłopom-spółdzielcom, jak i indywidualnie gospodarującym duże oszczędności. Trzeba przy tym dodać, że dotąd nie zawsze wystarczało tych artykułów, że były trudności w zaopatrzeniu chłopów w potrzebne ilości cementu, czy dachówek.

Dziś, zgodnie ze wskazaniami IX Plenum KC partii nie tylko obniża się ceny tych artykułów, ale państwo zwiększa i stale będzie zwiększać ich ilość tak, żeby potrzeby wsi były w zakresie materiałów budowlanych i pomocniczych coraz pełniej zaspokajane.

Ceny uprząży wszelkiego rodzaju zostały obniżone o 20 procent. W złotych jest to suma poważna.

Na palcach jednej ręki można było przed wojną policzyć w gminie bogaczy, posiadających żniwiarki, kosiarzki konne, wagi łkowe czy siewniki. Kopaczek do kartofli nie znało wielu chłopów, nawet ze słyszenia.

(Dokończenie na 2 str.)

Z uroczystości 40-lecia Teatru Polskiego



Na zdjęciu: wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek dekoruje Złotym Krzyżem Zasługi — Aleksandra Zelwerowicza. (Fot. CAF)

W dniu 14 listopada 1953 r., z okazji 40-lecia Teatru Polskiego, wiceminister Kultury i Sztuki Jan Wilczek udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych, wybitnych artystów i pracowników teatru.

Plany obowiązkowych dostaw są realne

Mieszkam w gromadzie Ślania Kleszczyna w powiecie złotowskim. Mieszkam tu od dzieciństwa. Ojciec w spadku pozostawił mi małą kuźnię, wyczył fachu kowalskiego i przekazał 0,62 ha ziemi. Od dzieciństwa miałem możliwość odczuć na samym sobie wrogą wobec Polaków politykę imperialistów niemieckich — kapitalistów i obszarników. Dążyli oni do wyniszczenia polskości na zagarniętych przez siebie naszych ziemiach.

Aż nadszedł rok 1945. Kiedy do mojej kuźni przyszli żołnierze polscy i radzieccy, płakałem z radości — i czułem, że stałem się młodszy o co najmniej 10 lat. Otrzymałem z nadziału ziemię od państwa robotniczo-chłopskiego tak, że obecnie gospodaruję na 4,5 ha.

Przed wojną miałem jednego prosiaka i parę kur. Obecnie posiadam konia, dwie krowy, jedną jałówkę, jednego cielaka, trzy owce, jedną maciorę i 5 psów!

W roku gospodarczym 1952/53 1,5 ha przeznaczyłem na żyto, 1 ha pod pszenicę, 1 ha pod ziemniaki zaś pozostały hektar wykorzystalem pod zasiew owsa (40 arów), buraki

cukrowe, len, rośliny pastewne i warzywa. Tak pracuję w jesieni, jak i na wiosnę kosztowała mnie, żonę i córki sporo wysiłku. Chociaż nie tylko chodzi o wysiłek rąk. Ja staram się również pracować głową. Czytani broszury z dziedziny rolnictwa, czytam stale prasę i wydawnictwa rolnicze. Nowe osiągnięcia w uprawie czy w hodowli staram się w miarę możliwości wprowadzić i w moim gospodarstwie.

Oto przykład: uprawiając w ubiegłym roku ziemię pod pszenicę wykonałem przede wszystkim sprężynowanie ziemi, potem rozłożyłem nawóz sztuczny, następnie starannie, głęboko zaorałem i w dogodnym czasie zasiałem. Na wiosnę kilkakrotnie zasiałem oziminę nawozami sztucznymi, kupionymi po żniwach w GS. Zebrałem 24 q żyta, 32 q pszenicy, 8 q owsa, 210 q ziemniaków.

Na obowiązkową dostawę dla państwa przypadło mi 984 kg zboża i 1226 kg ziemniaków.

Sporządziłem proste obliczenie: skoro w sumie zebrałem zboża 64 q, a mam odspędzić państwu 9,84 q, to na własny użytek pozostaje mi 54,16 q. Po pozostawieniu ziarna na zasiew, na wyżywienie dla mojej rodziny i na karmę dla inwentarza, mogę sprzedać państwu jeszcze 10 q pszenicy. To ponadplanowe zboże sprzedam państwu po omlóceniu wszystkiego ziarna. Na razie zawiozłem do punktu skupu 6,8 q pszenicy, 2 q owsa i 1 q żyta, wykonując tym samym swój plan. Niedawno wypełniłem z nadwyżką obowiązek sprzedaży państwu ziemniaków. Wyznaczono mi 1226 kg, a sprzedałem 5210 kg.

Odstawiłem też, tak jak miałem wyznaczone 71 kg żywności, a ponadto sprzedałem w gminnej spółdzielni w ramach kontraktacji 4 bekony o wadze 90 kg każdy. Plan odstawiłem mleka wykonuję również z nadwyżką. Plany obowiązkowych dostaw są bowiem realne.

JAN BARABASZ
gr. Ślaniawo gm. Kleszczyna
pow. Złotów

Blok anglo-amerykański nie chce rozbrojenia i zakazu użycia broni masowej zagłady

Przemówienie A. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK. Na posiedzeniu przedpołudniowym 13 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła dyskusję ogólną nad sprawozdaniem Komisji Rozbrojenia.

Dyskusję ogólną podsumował w obszernym przemówieniu przewodniczący delegacji radzieckiej A. J. Wyszyński.

Delegat ZSRR oświadczył, że gdy rozpatrywano działalność Komisji Rozbrojenia, niektóre delegacje z anglo-amerykańskiego ugrupowania, na którego czele stała USA, usiłowały w przemówieniach przedstawić swe stanowisko jako stanowisko wyrażające ręką ich pragnienie przychylenia się do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Liczne fakty, charakteryzujące istotne dążenia tego ugrupowania i przede wszystkim jego dążenia oficjalnych kół USA, Anglii i Francji są w jawnej sprzeczności z tego rodzaju próbami i świadczą wymownie, że blok anglo-amerykański nie pragnie merytorycznego rozpatrzenia sprawy rozbrojenia. Aby ukryć przed opinią publiczną te swoje niechęć oraz by uspić opinię publiczną, delegacja USA i Anglii w ogóle pomija milczeniem rzeczywisty charakter Komisji Rozbrojenia. Delegacja USA i Anglii — oświadczył A. Wyszyński — kierowali działalność Komisji od samego początku na zbieranie informacji wywiadowczych o rozmianach zbrojeń różnych państw, a sprawę redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zagłady odsuwają w daleką przyszłość. Faktycznie oznacza to z ich strony odmowę przychylenia się do redukcji zbrojeń.

Delegat USA Lodge przemawiając w Komisji Politycznej w dniu 9 listopada i cytując te rezolucje — kontynuował Wyszyński — pominał całkowicie milczeniem fakt, że właśnie USA nie uczyniły ze swej strony by, jak głosiła rezolucja, „zmniejszyć ciężar zbrojeń”. „...działając z narodów świata ten ciężar” i „wyzwolić w ten sposób nową energię i zasoby dla pozytywnych programów „konstrukcji i rozwoju”. USA nie tylko nie uczyniły w tym kierunku, lecz uczyniły wszystko, co tylko mogły, w kierunku wręcz odwrotnym — w kierunku wzmocnienia wyścigu zbrojeń, przygotowań do nowej wojny.

A. Wyszyński zanalizował szczegółowo przemówienie delegata Francji Mocha i stwierdził, że delegat francuski podał się w Komisji Politycznej niewdzięcznego zadania, usiłując dowiedzieć, że można ponoc świetnie pogodzić udział w pracach Komisji Rozbrojenia, która powinna przygotować plany redukcji zbrojeń, z pośpiechaniami w kierunku dalsze-

go zwiększenia zbrojeń, realizowanymi obecnie przez USA, Anglię, Francję i ich sojuszników. Delegat ZSRR wykazał, że tzw. „nowy plan redukcji zbrojeń i sił zbrojnych”, przedstawiony przez Mocha w Komisji Politycznej, nie jest niczym innym jak zwykłym powtórzeniem tego, cośmy słyszeli od delegata Francji w Komisji Rozbrojenia w 1952 r., oraz że propozycje delegacji francuskiej nie różnią się merytorycznie od propozycji USA.

A. Wyszyński wskazał następnie, że niektórzy delegaci zamiast rzeczowego traktowania tak doniosłej kwestii, jak sprawa działalności Komisji Rozbrojenia, usiłowali w swych przemówieniach odciągnąć uwagę Komisji Politycznej od jej zadań, rzucając niemałą ilość bzdurnych oszczerstw pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej. A. Wyszyński stwierdził, że taktyka tych delegatów była obliczona na to, by wywołać wrogość i nienawiść do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które konsekwentnie i zdecydowanie dążą do zrealizowania faktycznej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, oraz walczą o rzeczywisty zakaz broni atomowej i o wprowadzenie skutecznej kontroli międzynarodowej nad tym konanem tego zakazu. Dyskusja w Komisji Politycznej nad działalnością Komisji Rozbrojenia — mówił dalej delegat ZSRR — utrwala poważne przeszkody, które hamują pomyślny bieg prac Komisji i które należy usunąć.

Projekt rezolucji 14 państw nie zapewnia warunków nieodzownych dla pomyślnego działania Komisji Rozbrojenia. Projekt rezolucji 14 państw, jeśli nie włączy do niego poprawek zgłoszonych przez Związek Radziecki nie zmierza do przychylenia się do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Co więcej, u podstawy tego projektu leży z gruntu wadliwa tendencja do dalszego przewlekania realizacji posunięć w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady.

Uchwalenie propozycji radzieckich przez Zgromadzenie Ogólne zapewniłoby faktyczną redukcję zbrojeń oraz zakaz broni atomowej i wodorowej, co miałoby doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Chiny Ludowe powinny uczestniczyć w rokowaniach w sprawie rozbrojenia — stwierdza delegat Indii

Na posiedzeniu popołudniowym 13 bm. Komisja Polityczna rozpatrywała projekt rezolucji 14 państw oraz poprawki do rezolucji.

Delegat Anglii Lloyd wystąpił przeciwko wszystkim poprawkom zgłoszonym przez delegację radziecką do projektu rezolucji. Delegat Anglii wystąpił również przeciwko poprawkom zgłoszonym przez delegację hinduską do projektu rezolucji 14 państw i zapowiedział do delegacji hinduskiej, by nie należała na przyjęcie tych poprawek.

Zabierając głos w odpowiedzi Lloydowi delegat Indii Menon wyraził zdziwienie z powodu tego apelu Lloyda. Menon wskazał, że delegat Anglii odmawiając przyjęcia poprawek hinduskich popada w sprzeczność ze swymy deklaracjami, w których oświadczył, iż delegacja angielska pragnie by Komisja powzięła w omawianej kwestii uzgodnioną u-

chwale. Pierwsza poprawka — oświadczył Menon — przewiduje, że Zgromadzenie Ogólne powinno sobie uzmysłowić, iż wysiłek zbrojeń jest nie tylko niezdrowym zjawiskiem ekonomicznym, lecz z istoty swej stanowi poważne zagrożenie pokoju międzynarodowego. Druga poprawka hinduska głosi, że Zgromadzenie Ogólne uznając powszechne dążenie, proklamuje swój poważny zamiar radykalnego wyłączenia stosowania i możliwości stosowania broni masowej zagłady, oraz możliwie jak najszybciej osiągnięcia porozumienia w sprawie skutecznych kroków, które mogą cel ten zrealizować.

Delegat Anglii — oświadczył Menon — mówił o tym pragnieniu, jednakże jego prośba, byśmy wycofali nasze poprawki, klęci się z wypowiedzianym przezeń życzeniem.

Delegat Indii podkreślił, że należy bezwzględnie dać przed-

stawicielem Chińskiej Republiki Ludowej możliwość uczestniczenia w rokowaniach na temat rozbrojenia. Smieszne jest — oświadczył on — podejmowanie decyzji w tych sprawach bez udziału przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. Delegat Francji Moch złożył oświadczenie, że delegacja francuska skłania się do „stanowiska kompromisowego” w kwestii rozbrojenia. Jednakże

Użycie broni masowej zagłady zbrodnią wobec ludzkości

Odpowiadając na uwagi delegatów USA, Anglii, Francji, Holandii, A. Wyszyński dowiódł całkowitej bezpodstawności twierdzeń przeciwników poprawek radzieckich do projektu rezolucji 14 krajów.

Delegacja USA, Anglii i Francji oświadczyła, że występują przeciwko poprawkom radzieckim do projektu rezolucji 14 krajów, którego są współautorami, utrzymując, iż są one „nie do przyjęcia”. Delegacja radziecka — oświadczył Wyszyński — proponuje, by Komisja Rozbrojenia zajęła się sprawą redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Wy jednak (to jest delegacja USA, Anglii i Francji), gdy tylko słyszycie słowa „zakaz broni atomowej” od razu rzucacie się do ataku: „To jest niedopuszczalne, to jest nie do przyjęcia”.

Dlaczego niedopuszczalne? Dlaczego — nie do przyjęcia? Przecież oświadcza, że jesteście za tym, by nie było broni atomowej. Dlaczego więc nie chcecie, by Komisja zajęła się tą sprawą? Jest to jeszcze jeden dowód, że nie pragnie się uregulowania tego zagadnienia. Delegat ZSRR stwierdził, że „współpraca”, którą proponuje tu delegacja USA według formuły: — Przyłączcie się do nas, przyjmijcie wszystkie nasze warunki, wówczas będziemy z wami pracowali — nie jest współpracą, lecz dyktatem. Zamiast tego by szukać porozumienia w drodze odpowiedzialnych rokowań — dodał Wyszyński — chcąc nam po prostu poddyktować swoją wolę.

wbrew tej swojej deklaracji odmówił on poparcia dla poprawek radzieckich i wezwał delegatów, by poparli projekt rezolucji 14 krajów w jego obecnej postaci. Delegat USA Wadsworth wystąpił zarówno przeciwko poprawkom delegacji radzieckiej do projektu rezolucji 14 państw, jak również przeciwko poprawkom delegacji hinduskiej do tego projektu.

My jednak nie przyjmujemy dyktatów. Proponujemy nam, byśmy zajęli się ułożeniem „słowników technicznych”, „ujawnieniem i sprawdzeniem” informacji dotyczących zbrojeń. My zaś proponujemy, by Komisja Rozbrojenia zajęła się swym głównym zadaniem: redukcją zbrojeń i zakazem broni masowej zagłady, nie zaś czcymy rozmowami i pustą gadaniną na ten temat, dając faktycznie do takich tylko uchał, które pomogłyby w zdobywaniu informacji wywiadowczych.

My proponujemy wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem uchwały o zakazie broni masowej zagłady.

Na dzisiejszym posiedzeniu delegacja ZSRR zgłosiła dodatkowo do swych poprzednich poprawek nową poprawkę do projektu rezolucji 14 krajów. W poprawce tej proponuje się zastąpienie pierwszego punktu merytorycznej części projektu rezolucji tekstem o następującym brzmieniu:

Zgromadzenie Ogólne „uznaje za sprzeczne z sumieniem i honorem narodów oraz za nie dające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych użycie broni atomowej i wodorowej jako broni agresji i masowej zagłady i stwierdza, że rząd, który pierwszy zastosuje przeciwko jakemukolwiek krajowi atomowej, wodorowej lub innej broce masowej zagłady, popełni zbrodnię wobec ludzkości i będzie uważany za przestępcę wolennego”.

W interesie chłopstwa i całego narodu

(Dokończenie z 1 str.)

Dziś na wsi jest inaczej. Obok nowoczesnego parku maszynowego POM i GOM zwiększyła się też ilość żniwiarek i kosiarek na wsi. Siewnik, żniwiarka, kopaczka, wialnia i inny sprzęt mechaniczny ma już dziś wielu chłopów w każdej gromadzie.

Nasz przemysł produkuje bowiem coraz to więcej nowoczesnych narzędzi pracy dla chłopów, ułatwiających trud rolnika, skracających czas potrzebny do uprawy ziemi i zbioru plonów, narzędzi ułatwiających pracę na wsi.

Zmniejszenie ciężaru pracy na roli to zaledwie część dobrodziejstw, jakie dają maszyny. Siewnik nie tylko bowiem skracając czas potrzebny na rzucenie ziarna w ziemię, ale również podnosi plony. Siew rzędowy zapewnia równomierne rozrzucone ziarna po całym polu, co przyczynia się do zwiększenia urodzaju. Żniwiarka, skracając wielokrotnie czas sprzętu w porównaniu z kosą, zapobiega stratom na skutek wysypywania się ziarna z kłosów, stratom z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, na co jest narażony rolnik przy przedłużaniu się okresu żniw. Straty takie sięgają kilku, a nawet kilkunastu procent, a procenty — to kwintale i tony zboża. Maszyny więc — to zwiększenie plonów.

Dziś, po obniżeniu cen, żniwiarka i siewnik kosztują o 40 proc. mniej niż poprzednio, a kosiarka — o 30 proc. itd.

Maszyny te stają się znacznie przystępniejsze dla pracującej wsi. Oto jedna z form wielkiej, realnej pomocy, jaką państwo ludowe okazuje chłopom.

Obniżka ta pomoże chłopom pracującym podnieść poziom swej gospodarki, pomoże zwiększyć plony naszego rolnictwa. Przyczyni się więc w konsekwencji do dalszej poprawy warunków życia wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zasadniczym warunkiem bowiem szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi — robotników i chłopów, warunkiem dalszego rozwoju całej gospodarki jest szybki, wydajny wzrost produkcji rolnej, osiągnięcie z każdego hektara upraw więcej zboża, więcej kartofli, więcej buraków, nasion oleistych, więcej siana z łak. Im więcej bowiem zbierzemy, tym obficiej zaopatrzymy ludność miast w chleb, warzywa, kartofle, olej, cukier, tym lepiej zaopatrzymy przemysł w surowce niezbędne dla rozwoju naszej gospodarki, dla stałego wzrostu produkcji towarów. Słowem — im więcej wyprodukuje na swoim gospodarstwie chłop, tym lepiej będzie na wsi, a zarazem tym lepiej będzie żyć klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy w Polsce.

Mieszkańcy miast i wsi witają uchwałę Rządu

(Dokończenie z 1 str.)

W Centralnym Domu Dziecka w Warszawie nie zanotowa no nigdy tak dużych obrotów, jak w pierwszym i drugim dniu po niższej cenie.

Z uśmiechem obsługują klientów w stoisku „Gospodarstwo domowe” — Helena Stańczak. W pierwszym dniu po niższej cenie kupiono w jej stoisku 16 wózków dziecięcych, o wiele więcej niż w ub. tygodniu.

„Różnica 130 lub 140 zł w cenie wózka — stwierdza ona — to dużo znaczy”.

PLONSK. W sklepach Gminnej Spółdzielni w Babogziewie, w pow. Płońsk zaraz po przecenie towarów zapanał ożywiony ruch. Przycho-

dziłi chłopci, aby przekonać się naocznie, o ile stanąłby poszczególnie artykuły. Ucieszył się bardzo średniorolny chłop Stanisław Jakubowski z Cieszkowa, kupując siewnik: „zapłaciłem za siewnik o 1294 zł. taniej!” — mówił z radością.

KIELCE. Z dużym uznaniem przyjęła wiadomość o Uchwale Prezydium Rady Ministrów w sprawie obniżki cen wleś kieleckiej. Mówi o tym m. in. Stanisław Brzozowski z gromady Skotniki w gminie Skotniki: „obniżka cen dała nam rolnikom duże korzyści. Nasze państwo daje więcej towarów dla wsi. Toteż i my musimy jak najszybciej wykonywać nasze obowiązki wobec państwa i robotników”.

WYZSZOC ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potrzebny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych.

(Z referatu towarzysza Bieruta na IX Plenum KC PZPR).

TEN cel — podniesienie stopy życiowej mas pracujących — przyswaja naszej partii i władzy ludowej we wszystkich ich poczynaniach, od początku ich istnienia. Podział ziemi obywatelskiej między chłopów, przekazanie fabryk, banków i urządzeń transportowych na własność narodu, wielki trud odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, codzienny wysiłek w realizacji planu 6-letniego i wzmocnieniu obronności państwa — wszystko to przedsięwzięcia z myślą o człowieku pracy. Te głębokie przemiany w naszym kraju przyniosły ludowi pracującemu zasadnicze zmiany w jego dotychczasowym życiu, uwolniły robotnika od zmyślenia bezrobocia, chłopów — od nieuchronnego staczenia się na dno nędzy i poniżenia, dały im pewność jutra i świadomość, że w państwie ludowym będzie im się żyć coraz lepiej.

Po okresie odbudowy ze zniszczeń wojennych, który przyniósł poważny wzrost stopy życiowej ludzi pracy, przystąpiliśmy do odbudowy naszej gospodarki, do budowy podstaw socjalizmu. W ciągu 4 niemal lat realizacji planu 6-letniego ogromnie wzrosła siła naszej ojczyzny. Zrobiliśmy ogromny krok na drodze wyrównywania wielkowego zacofania gospodarczego i technicznego Polski. Nasz potencjał przemysłowy jest przeszło dwa razy większy niż w roku 1949, a w porównaniu z rokiem 1938 wzrósł kilkakrotnie. Z kraju zajmującego jedno z dalszych miejsc w Europie pod względem rozwoju przemysłu przekształciliśmy się w kraj znajdujący się już na piątym miejscu w Europie pod względem globalnej wielkości produkcji przemysłowej.

W toku realizacji planu 6-letniego zdołaliśmy również w niemałym stopniu podnieść stopy życiową mas pracujących. Oto np. od poprzedzającego plan 6-letni roku 1949 przeciętna dochodów ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, wzrosła m. in. dzięki większej liczbie osób pracujących w rodzinie, o około 15 procent. Jest to wzrost przeciętny. Dochody realne, przypadające na jedną osobę spośród ludności rolniczej są w r. b. o 20 proc. większe niż w roku 1949.

W tym samym czasie podwoiliśmy ilość oddawanych w ciągu roku do użytku nowych izb mieszkalnych (w r. 1953 — 135 tys.), pomnożyliśmy 4-krotnie kwoty przeznaczone na remonty domów, o ponad 100 proc. podnieśliśmy kredyty na rozbudowę komunikacji miejskiej, wodociągów, kanalizacji, doprowadzenie do mieszkań pracowniczych elektryczności i gazu, na budowę i oświetlenie ulic, zakładanie parków i zieleni i inne inwestycje komunalne; przedłużyliśmy znacznie przeciętny czas urlopow robotniczych, podwoiliśmy ilość miejsc w żłobkach, zwiększyliśmy o jedną czwartą ilość miejsc w przedszkolach (4 razy więcej niż w r. 1938), liczba

Na drodze do poprawy

liczba szpitalnych wzrosła od roku 1949 niemal o połowę (od okresu przedwojennego więcej niż o 75 proc.). Zlikwidowaliśmy analfabetyzm i tak rozbudowaliśmy szkolnictwo wszystkich stopni, że na każde 10 tys. mieszkańców w r. b. uczy się w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych niemal 2,5 raza więcej młodzieży niż w r. 1938; ogromnie wzrosły nakłady książek i gazet, pokryliśmy kraj gęstą siecią bibliotek, zbudowaliśmy nowe teatry oraz kino, w tym również wiejskie.

Czy dotychczasowy postęp w dziedzinie poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu mas ludowych jest wystarczający? Nie. Zadania planu 6-letniego w tym zakresie nie zostały w latach 1950—1953 wykonane w pełni, nie wykorzystaliśmy wszystkich istniejących możliwości coraz lepszego zaspokajania wciąg rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności.

Główną przyczyną tego faktu było opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Podczas gdy produkcja przemysłowa w ciągu czterech lat planu 6-letniego wzrosła o 115 proc., to produkcja rolna tylko o 9 proc. Nasz przemysł daje dziś na jednego mieszkańca o 370 procent produktów więcej niż w roku 1938, a rolnictwo tylko o ponad 30 proc. więcej. Ujawniła się również m. in. z powodu niedostatku surowców rolniczych — nierównomierność pomiędzy wzrostem produkcji przemysłu wytwarzającego środki wytwórczości (o 135 proc.) a produkcją przemysłu, wytwarzającego środki spożycia, która wzrosła o 99 proc.

Nierównomierności te hamują dalszy rozwój gospodarki narodowej i utrudniają poprawę warunków bytu mas pracujących. Aby więc przyspieszyć — jak wskazuje partia — w ciągu 2 lat wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, aby podnieść realne płace pracowników oraz realne dochody pracujących chłopów o około 15 proc., konieczne jest przewyższenie nierównomierności w rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Jest to w pełni realne i możliwe, ponieważ w oparciu o nasz potężny przemysł ciężki możemy bardziej intensywnie realizować nasz podstawowy cel — coraz lepiej zaspokajając rosnące potrzeby ludzi pracy. Toteż Komitet Centralny naszej partii stawia jako najważniejsze zadania: przyspieszenie — w oparciu o dalszy rozwój przemysłu środków wytwarzania — tempa wzrostu produkcji rolnej oraz przemysłu produkującego artykuły konsumpcyjne, wzbogacenie asortymentu i podniesienie jakości artykułów konsumpcyjnych.

Jeżeli chodzi o rolnictwo, to w ciągu najbliższych dwóch lat winno ono osiągnąć wzrost produkcji o około 10 proc., a więc taki, jaki osiągnęło w ciągu pierwszych 4 lat planu 6-letniego. Konieczny jest wzrost zarówno zbiorów ziół i ziemniaków, jak i pogłowia bydła i trzody chlewniej.

Na przykładzie mojej rodziny...

Kiedy w sobotni wieczór, 14 listopada, głośnik radiowy podaj po raz pierwszy tekst Uchwały Rady Ministrów o częściowej obniżce cen, w rodzinie mojej zapanowała uzasadniona radość.

Do późna rozmawialiśmy o nowej uchwale, która zapewniła dalszą poprawę warunków bytowych ludzi pracy, a więc i mojej rodziny.

Rodzina ta składa się z 8 osób. Prowadzenie gospodarstwa domowego nastęrczało mi niejednokrotnie sporo trudności. Budżet domowy stanowią uposażenia trzech pracujących członków rodziny.

Jak wyglądają w świetle Uchwały Rady Ministrów moje oszczędności w jednomiesięcznym budżecie?

Podam przykładowo kilka konkretnych cyfr: Zużywamy miesięcznie około 60 kg chleba należnościowego i 120 bułek. Łączna oszczędność na pieczywie wynosi zatem w stosunku miesięcznym 50 złotych.

Na 15 kilogramach cukru zaoszczędzam miesięcznie 30 złotych. Ponieważ używamy stosunkowo dużo pieczywa ciemnego dla dzieci (biszkopty, sucharki), zaoszczędzam na tych pozornie droższych wydatkach około 25 złotych.

Niezbędne dla prowadzenia kuchni przetwory owocowe — jak dzemy, marmelada, susz — przyniosą mi około 10 złotych oszczędności.

Jeśli chodzi o pozostałe artykuły żywnościowe, jak ryby, przetwory rybne, warzywa, konserwy — to łączną sumę oszczędności określam tu na złotych 30.

A zatem niżka cen pomniejsza o około 151 złotych sumę wydatkowaną dotychczas na wyżywienie rodziny.

Ponieważ najmłodszy członek mojej rodziny licza pół roku i dwa latka, zużywam miesięcznie ponad 2 kg mydła powszechnego, 4 paczki proszku do prania i 3 kg mydła toaletowego, co przy niższej cenie przyniesie mniejszą cenę 12 złotych oszczędności.

Zakupując na okres zimowy 1 1/2 tony węgla zaoszczędzi-

łam dzięki obniżce cen 45 złotych.

Niżka cen nastąpiła w okresie poprzedzającym zimę — kiedy wydatkuje się poważne sumy na zaopatrzenie dorosłych i dzieci w ciepłą odzież i obuwie.

Zaplanowałam już poprzednio zakupienie w tym miesiącu niezbędnych rzeczy na zimę. Ciepły watawany płaszcz dla synka kosztował mnie o 20 złotych mniej niż poprzednio. Na śpioszka, które zmuszona jestem kupować dość często, w ciągu jednego miesiąca zaoszczędzam 6 zł, a łącznie z kaftanami i swetrami 11 złotych.

Za rajtuzy i sweterek wełniany dla córki zapłaciłam o 18 złotych mniej, a za małe, filcowe butki zamiast złotych 60 — 54 złote.

Kupując dla siebie materiał na codzienną sukienkę zaoszczędziłam 22 zł. 50 gr., a 1 para pończoch nylonowych kosztowała mnie o 63 zł mniej. Na kupnie swetra i koszuli męskiej zaoszczędziłam 29 złotych.

Przytoczyłam tu zaledwie część artykułów i przedmiotów codziennego użytku.

Na podstawie dokonanych na predce obliczeń, łączna, zaoszczędzona dzięki niższej cenie kwota wynosi w ciągu miesiąca 377 zł 50 gr. Smakło moge ją zaakragić do pełnych 400 zł, biorąc pod uwagę niższe ceny artykułów kosmetycznych, zabawek dla dzieci, a również i usług jak: szycie, reperacja obuwia itp.

Z zaoszczędzonych w ten sposób 400 zł. zakupię głęboki wózek dla synka, dodając w następnym miesiącu tylko 164 złote.

Tak więc na najbliższym dla mnie przykładzie mojej rodziny widzę, jak rzeczywista się w praktyce troska naszego Rządu i Partii o wzrost stopy życiowej mas pracujących. Dlatego też pracujący członkowie mojej rodziny będą nieustannie podnosić wydajność pracy. Jest to bowiem podstawowy warunek ogólnego wzrostu dobrobytu.

BARBARA OBREMSKA
Koszalin

Wspólnym wzmocnionym wysiłkiem wypełnimy wskazania IX Plenum

Uruchomić nie wykorzystane rezerwy w spółdzielniach produkcyjnych

IX Plenum KC PZPR postawiło przed pracownikami POM nowe, wielkie zadania. Zadania te wyznaczają nam miejsce na pierwszej linii walki o postęp produkcji rolniczej, o lepsze warunki materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących wsi.

Już przy pierwszym zapoznaniu się z teząmi, które ogłosiła kierownictwo naszej partii, mogłem w bardziej pełny sposób zanalizować swoją dotychczasową pracę i ocenić możliwości wzrostu produkcji rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych naszego powiatu.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w produkcji roślinnej i hodowlanej, wszystkie nasze spółdzielnie produkcyjne nie wykorzystują jeszcze poważnych rezerw gospodarczych. Nawet produkuje w powiecie spółdzielnia produkcyjna Niezabyszewo utraciła z pola widzenia niektóre możliwości wzrostu produkcji rolniczej.

Mimo to jednak, spółdzielnia w Niezabyszewie jest przykładem rozsądnego, dalekowzrocznego gospodarowania. Głęboka orka i stosowanie nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych (siew krzyżowy, granulowanie superfosfatu), a także wykonywanie wszystkich prac w odpowiednich terminach agrotechnicznych i dobra pielęgnacja roślin podczas wegetacji, są podstawowymi źródłami wysokich plonów spółdzielni.

Spółdzielcy z Niezabyszewa prowadzą zorganizowaną walkę z chwastami oraz stosują racjonalne nawożenie gruntów. Już w tym roku zwapowano 30 hektarów, a 32 hektary nawożono obornikiem. Szczególnie znaczenie dla gleby w naszym powiecie ma okresowe zasilenie jej wapnem. Do nawożenia gruntów wykorzystuje spółdzielnia także i gnojowicę

(gdzie indziej często bezzwrotnie) i wysiewa corocznie całą pulę przydzielonych jej nawozów sztucznych, nie magazynując ich z roku na rok, jak to się niestety zdarza w niektórych spółdzielniach.

Dzięki racjonalnej uprawie ziemi wzrasta w spółdzielni Niezabyszewo i gospodarka hodowlana. Na 100 hektarów użytków rolnych przypadają obecnie 33 sztuki bydła i 55 sztuk trzody chlewnej. Ważne jest, że oborowymi i chlewniemi są tu wciąż ci sami ludzie, którzy nabierają coraz więcej praktycznych doświadczeń. Często zmiany obsługi inwentarza są na ogół niekorzystne.

Spółdzielcy z Niezabyszewa dbają o wzrost bazy paszowej — podczas tegorocznej kampanii jesienno-siennej zasiano wykę zimą, aby zapewnić paszę na wiosnę i sporządzono dotychczas 45 ton kiszonki.

Ale to nie wystarczy. Spółdzielnia w Niezabyszewie powinna słać więcej koni, a także sódoplonów i poplonów, zwiększyć uprawę brukwi i buraków pastewnych i przeprowadzić pełną uprawę łak. W planach spółdzielni jest m. in. wybudowanie gnojowni i założenie stołów kompostowych.

Dobre doświadczenia spółdzielni produkcyjnej w Niezabyszewie nie były dotychczas upowszechniane wśród spółdzielni naszego powiatu. W poważnym stopniu ponoszą za to winę agronomowie POM. Niedostatecznie uogólniamy oddolną inicjatywę spółdzielców w stosowaniu nowych metod gospodarowania, niewystarczająca jest nasza pomoc w upowszechnianiu wiedzy rolniczej wśród spółdzielców i indywidualnych chłopów. Naszym bez-

pośrednim zadaniem jest zwalczanie zacofanych poglądów na sposób uprawy ziemi i metody hodowli.

Trzeba jednak stwierdzić, że w świadomości chłopów — spółdzielców i gospodarujących w pojedynkę nastąpił w ciągu ostatnich lat poważny przełom.

Powszechnie stosowane są podorywki, od 4 lat siewy siew w bytowskim buraku cukrowym i areal ich nieustannie wzrasta, wprowadzono uprawę rzepaku — dotychczas uprawiano tylko rzepak jary.

W zwalczaniu starych przesądów przodują spółdzielnie produkcyjne. W spółdzielniach Udorpie i Chodkowie wprowadzono plantacje trawniennych, a spółdzielcy z Udorpi, Madrzechowa i Niezabyszewa siewa ozimą pszenicę, wzrasta też obszar uprawy jęczmienia browarowego.

Nie zawsze jednak w porę pomagamy spółdzielcom przy wprowadzaniu nowych metod gospodarowania. Na skutek braku pomocy nie rozwija się w spółdzielni Modrzejowo karmienie trzody chlewnej kiszonymi ziemniakami. A karmienie ziemniakami, jak wykazała praktyka tej spółdzielni, przynosi poważną oszczędność czasu (odpada parowanie) i oszczędność samych ziemniaków, których część niejednokrotnie marnuje się przy kopcowaniu.

Niemal zupełnie nie wykorzystana rezerwa naszych spółdzielni produkcyjnych jest sadownictwo. W tej dziedzinie również trzeba zwalczać nieuzasadnione przesady o rzekomo nieodpowiednim klimacie. A przecież w spółdzielniach Modrzejowo, Tuchomie i Madrzechowo doskonale udają się

rozrodoodne odmiany drzew owocowych.

Obowiązkiem zespołu agronomów POM i przede wszystkim moim, jako głównego agronoma jest szerokie upowszechnianie dobrych doświadczeń gospodarzy rolni i wskazywanie nie wykorzystanych rezerw w rolnictwie naszego powiatu.

A muszę stwierdzić, że nieśledzi, nie zainteresowałem się dotychczas sprawą zimnego wychowu cieląt i szalaszowego wychowu świń. Te nowoczesne metody hodowli nie są jeszcze stosowane w naszych spółdzielniach.

Dla podniesienia produkcji rolniczej i zwierzecej, wszystkie nasze spółdzielnie produkcyjne winny stosować głębszą orkę, wapnowanie gleby i nowoczesne zabiegi agrotechniczne. Wszystkie spółdzielnie powinny też zwiększyć siew koni, które przynoszą podwójną korzyść: dają wysokobiałkową paszę i dobre stanowią sło pod siew. Na gorszych ziemiach można zastąpić koni czyny seradela i lubnem pastewnym.

Te najważniejsze wskazania nie wyczerpują wszystkich możliwości rozwoju gospodarki spółdzielczej powiatu bytowskiego.

Dokładne przedyskutowanie też przedziałowych dotyczących rozwoju rolnictwa, wskaże nam wiele nie wykorzystanych rezerw produkcyjnych. Ale jedno jest pewne: wytyczone kierownictwa naszej partii stana się rzeczywistością przez nasz osobisty wysiłek — pracowników POM i spółdzielców.

JAN ZABROCKI
st. agronom POM Bytów

Rozwiniemy hodowlę zwiększymy pogłowia bydła

TEZY na II Zjazd PZPR stwierdzają, że w okresie od 1949 r. do 1953 r. ze wszystkich zwierząt gospodarskich najmniej wzrosło w Polsce pogłowia bydła rogatego, bo zaledwie o 4 proc. w tym krów o 11 proc. W PGR-ach pogłowia bydła wzrosło 2,4 raza, ale osiągnęło to jest jeszcze niewystarczające. Dlatego też zadania postawione w tezach dla PGR prze widują w 1955 r. wzrost pogłowia bydła w stosunku do 1953 r. o 30 — 35 proc. Też jednocześnie podkreślają, że ważnym zadaniem państwowych gospodarstw rolnych jest rozwijanie hodowli zwierząt zarodkowych.

Jestem brygadziłą hodowlanym w gospodarstwie PGR Laski. Kieruję jednocześnie pracą obsługi obory, chlewni i od niedawna owczarni. W zeszłym roku uzyskałem od każdej krowy średnio około 4.000 litrów mleka. W tym roku zgodnie z podjętym zobowiązaniem, uzyskamy od każdej małory po 17 proslat, a od małory-pierwlastka po 12 proslat.

W związku z planowanym zwiększeniem pogłowia bydła rogatego powstaje w naszym zespole, w gospodarstwie Stanomino, obora zarodkowa. Jestem przewidziany do prowadzenia tej obory, ponieważ mam dość dobre przygotowanie fachowe, ukończyłem kilka kursów hodowlanych oraz jestem hodowcą z zamłowania. Obora mlecząca będzie w nowobudowanym budynku i liczyć będzie około 200 krów i jałówek.

Rozpocząłem już przygotowania, ażeby zapewnić w oborze dobór jak najlepszych sztuk bydła hodowlanego. W ub. tygodniu byłem w województwach centralnych, gdzie zakupiłem 50 sztuk bydła rasy czarno-białej niższej. Pozostałe ilości krów i jałówek wybrane zostaną z obór mleczno-towarowych gospodarstw zespołu Stanomino.

Realizując wskazania IX Plenum naszej partii będę tak prowadził oborę, ażeby wyhodować w niej jak najliczniejszy przychówek cieląt hodowlanych dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. W tym celu, w dalszym ciągu będę systematycznie czytywał prasę i broszury fachowe, będę zapoznawał się z przodującymi metodami i doświadczeniami, ażeby móc je praktycznie zastosować w swojej oborze.

Będę się również starał o wprowadzenie zimnego wychowu cieląt, dzięki czemu wydane w oborze cielęta będą zdrowe, silne i na pewno wyrosną na wysokowydajne krowy i dobre rozplodniki. Do starczając z obory zarodkowej w Stanomino licznym i dobrym przychówkiem, przyczynię się do zwiększenia pogłowia bydła rogatego w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, a także praktycznie realizując wskazania IX Plenum, przyczynię się do podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi w pow.

JOZEF MALCZYK
brygadziła oborowy PGR Laski, pow. Białogard

bytu szerokich mas

W tym celu podjęte będą wysiłki nad maksymalnym wykorzystaniem rezerw, tkwiących w indywidualnych gospodarstwach chłopów pracujących, nad dalszym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej i nad podniesieniem na wyższy poziom gospodarki PGR.

W latach 1954—1955 nastąpił wydatny wzrost produkcji przemysłu wytwarzającego przedmioty powszechnego użytku, jak: mąka, pieczywo, mięso, tłuszcze zwierzęce i roślinne, ryby i konserwy rybne, przetwory owocowo-warzywne, cukier, tkaniny wełniane, bawełniane i jedwabne, obuwie skórzane, mydło, meble, radio, odbiorniki, motocykle, rowery, wiadra, garnki, nakrycia stołowe, szklanki, przybory do gołenias, galanteria, maszyny do mięsa, wyciżmaki, lodówki elektryczne, odkurzacze itp. Specjalna uwaga będzie zwrócona na zwiększenie produkcji wszelkich artykułów dla potrzeb dzieci oraz na wzrost ilości i znaczną poprawę jakości wyrobów włókienniczych, odzieży, obuwia, jak również na poważne zwiększenie asortymentu tych artykułów.

Tempo wzrostu produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych będzie zrównane z tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania. W szerokim zakresie podejmie produkcję artykułów masowego zapotrzebowania przemysł maszynowy. Drobnym przemysłem, spółdzielczością pracy i rzemiosłem indywidualne korzystające będą z wydatnej pomocy państwa, która umożliwi im poważny wzrost produkcji. Bardzo silnie rozbudowana będzie sieć punktów usługowych, szczególnie na wsi.

Aby rolnictwo i przemysł wytwarzający artykuły konsumpcyjne mogły spełnić swoje poważne zadania poprawy zaopatrzenia ludności, aby budownictwo mogło zwiększyć ilość oddawanych do użytku domów mieszkalnych, szkół, szpitali, żłobków i domów kultury, potrzebna im jest wydatna pomoc przemysłu, produkującego środki wytwarzania. Konieczny jest więc dalszy wzrost wydobywania i produkcji stali i metali nieżelaznych, konieczne jest zwiększenie wydajności maszyn, zwłaszcza maszyn rolniczych i dla przemysłu lekkiego, konieczny jest rozwój przemysłu chemicznego, szczególnie produkcji nawozów sztucznych, środków owadobójczych, mas plastycznych, wysokogatunkowych barwników. Konieczne jest rozszerzenie produkcji cementu, cegły, dachówek, papy, wapna i innych materiałów budowlanych. Wreszcie musimy pokryć zwiększone zapotrzebowania całej gospodarki narodowej na paliwo i energię, a więc rozwinąć wydobycie węgla, ropy naftowej i pomnażać produkcję energii elektrycznej.

Głównemu naszemu celowi — podwyższeniu stopy życiowej człowieka pracy — służyć będzie również nasza działalność inwestycyjna. Wydatnemu zwiększeniu ulegną nakłady inwestycyjne na

rolnictwo, na przemysł artykułów spożycia, na budownictwo mieszkaniowe i komunalne oraz socjalne i kulturalne.

Kierownictwo naszej partii wskazało na IX Plenum nie tylko nasze zadania na najbliższy okres, ale wskazało jednocześnie całemu narodowi metody walki o szybkie podwyższenie stopy życiowej najszerszych mas. Mamy wszelkie warunki, aby program ten w pełni urzeczywistnić. Kieruje przecież naszą pracą zahartowana w bojach, uzbrojona w nieśmiertelną naukę marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i władza ludowa, wokół której skupia się zespolony we Francje Narodowy cały naród. Mamy bohaterką, pełną twórczej inicjatywy i energii klasę robotniczą, patriotyczne masy chłopstwa, utalentowaną inteligencję. Zbudowaliśmy potężny przemysł ciężki, stanowiący podstawę rozwoju całej gospodarki. Wielkie rezerwy tkwią w gospodarce rolnej. Korzystamy z wszechstronnej, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i współpracujemy jak najściślej z wielkim obozem pokoju i socjalizmu, którego możliwości gospodarcze rosną z miesiąca na miesiąc. Przyspieszenie więc poprawy warunków bytu jest realne i zależy od nas samych, od milionów ludzi pracy miast i wsi.

Likwidację nierównomierności powstałych w naszej gospodarce, przyspieszenie rozwoju rolnictwa i przemysłu artykułów spożycia, szybkie posuwanie się po drodze budownictwa socjalizmu musimy wywalczyć i wypracować. Osiągnięcie naszych celów zależy w dużym stopniu od dalszego wzrostu wydajności pracy oraz od pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej.

Powinniśmy jak najenergiczniej likwidować opóźnienia w wprowadzaniu do produkcji nowoczesnych urządzeń, szybciej opanowywać nową technikę, uczyć się wykorzystywać ją coraz lepiej, usprawniać organizację pracy, przestrzegać przepisów technologicznych, rozwijać twórczą inicjatywę każdego pracownika, szerzej stosować stachanowskie metody pracy, lepiej organizować ruch racjonalizatorski. Wszystko to doprowadzi do wydatnego wzrostu wydajności pracy.

Gdy równocześnie wydamy bezwzględna walkę wszelkiemu marnotrawstwu, gdy wprowadzimy surowy system oszczędności surowców, materiałów i energii, gdy systematycznie obniżać będziemy normy zużycia materiałów, gdy zaostrzymy walkę z brakorobstwem, nadmiernym rozbudowywaniem etatów, gdy usprawnimy zaopatrzenie materiałowo-techniczne, osiągniemy poważną obniżkę kosztów produkcji, uzyskamy znaczne, dodatkowe środki na poprawę warunków bytu.

A więc naprzód, do walki o nowe zwycięstwa, o dobrobyt! Władza ludowa umożliwiła masom pracującym korzystanie w pełni z owoców swojej pracy. Od nas tylko zależy, aby owoce te były jak najbłyszczące.

J. F. CHARNICKI

SPACERKIEM Rzecz o kinach i znajomościach

W Koszalinie jest kino. W Białogardzie jest kino. W Świdwinie jest kino. A przed kinem kolejkę po bilety. Kolejkę? Nie dla wszystkich. Bilety? Dla wszystkich (tych, co się dopchają, albo — co mają szczęście być znajomymi kasjerki).

Apelujemy do kierownictwa kina „Nowa Huta” w Koszalinie, „Warszawa” w Świdwinie i „Bałtyk” w Białogardzie, by usprawniły sprzedaż biletów. Niekoniecznie należy rozprzedać bilety wśród znajomych na 2 godziny przed rozpoczęciem seansu. Wystarczy dbać o porządek w czasie sprzedaży biletów. A stosunki towarzyskie radzimy kasjerkom z Koszaliną i Świdwiną odłożyć na późniejsze — pozastawbowe godziny.

A MRN nic...

Od dłuższego czasu niektóre dzielnice Słupska dotkliwie odczuwają brak wody.



Mimo krytycznej notatki na ten temat w „Głosie Koszalińskim” i interwencji straszkanych mieszkańców, Miejska Rada Narodowa w Słupsku nie czyni żadnych kroków w celu polepszenia sytuacji.

H. KONKOLEWSKI

Dlaczego?

...w słupskich drogeriach od dłuższego czasu brak szczonek do zębów? Jak długo jeszcze pracownicy „Centro galu” będą zapominać o sprządzeniu tego drobiazgu?

M. Strzelecki
Korespondent „Głosu”

Komunikat

Wojewódzki Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje dzisiaj tj. 18. XI. wieczór poświęcony tradycjom przyjaźni polsko-radzieckiej w sali teatralnej WDK. Początek o godz. 19.00.



Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Tajemnica linii okrętowej”. Seanse godz. 16, 18 i 20.15.

„Młoda Gwardia” — Rokossov — „Młodość Chopina”. Seans godz. 19.

SŁUPSK — „Polonia” — „Pod tureckim jarzmem”. Seanse godz. 16, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława” — „Taras Szweczenko”. Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

O wyższą jakość remontów

Mówią cyfry

„Konieczne jest zgodzić z wymogami podstawowego prawa socjalizmu — osłabienie wydatnego polepszenia położenia materialnego mas pracujących w mieście i na wsi w ciągu najbliższych lat... Państwo przeznaczy na remonty izb mieszkalnych w 1954 roku ponad 830 mln. zł wobec 530 mln. zł w roku 1953” (z tego do dyskusji przed II Zjazdem PZPR).

12.500 izb mieszkalnych otrzymała już Warszawa w r. 409 tys. izb wyremontowano w Polsce w ciągu 9 miesięcy bieżącego roku.

Ponad 7,5 tys. izb w woj. szczecińskim objęto remontem.

W latach 1945 — 1953 od budowano oraz zbudowano na terenie całego kraju 1200 tys. izb.

Kredyty na remonty w woj. koszalińskim w r. 1952 wynosiły o 34 proc. niż w r. 1951.

Cyfry te mówią o ogromnej trosce państwa o poprawę warunków bytowych ludzkiej pracy, o zapewnienie im wygodnych, jasnych, czystych, nowych mieszkań. Mówią one, że obok budownictwa nowych domów — znaczne sumy przeznaczają się na remonty i konserwację starych budynków.

Jak gospodarują tymi funduszami tereny rady narodowe, jak poszczególne ZBM-y wykonują swoje plany remontów? Jak przebiegają remonty budynków mieszkalnych w naszym województwie? Jakie wnioski na przyszłość, a raczej na dziś, dla dalszej lepszej, realizacji planów remontów, dla dalszej realizacji wskazań IX Plenum można wywnioskować z dotychczasowego przebiegu akcji remontów na terenie naszego województwa?

Plan remontów za rok 1952 wykonany został w r. 1952 w 111,7 proc. Plan na rok 1953 wykonano już we wrześniu br. w 101,3 proc., oszczędzając znaczna, bo wynosząca do 8 proc. obniżkę kosztów.

W r. 1952 województwo otrzymało o 4000 izb więcej, niż w r. 1951, ogólna zaś suma izb wyremontowanych w r. 1953 wynosi 15956 (wg danych na koniec września) tj. o 205 izb ponad plan.

NIE WSZĘDZIE WYKORZYSTANO KREDYTY

W skali wojewódzkiej plan remontów zarówno w r. ubiegłym jak i obecnym został wykonany z nadwyżką. Nie we wszystkich jednak miastach i powiatach gospodarka przyznanych kredytami była właściwa, nie wszędzie zostały one w całości wykorzystane, nie wszędzie plany wy-

konano. Niedbalstwo z jakim Prezydium MRN w Koszalinie potraktowało w roku 1952 sprawę remontów mieszkań było przyczyną, że obniżono plan o 543 izby, dokonując przerzutu kredytów na inne cele, mimo, że właśnie Koszalinowi wyremontowane izby były bardzo potrzebne. To było w roku 1952.

W roku bieżącym Koszalin wykonał swój plan remontów już w lipcu. Prezydium MRN i MZBM wyciągnęły — choć późno — wnioski z ze sztoroznacznych doświadczeń. Nie można tego jednak powiedzieć o prezydiach MRN i PRN w Człuchowie, które zbyt mało interesują się przebiegiem remontów w powiecie i mieście. Toteż człuchowski MZBM osiągnął za 3 kwartały zaledwie 71 proc. planu.

Jeśli idzie o wykorzystanie kredytów — Prez. MRN w Koszalinie nauczył się korzystać z postawionych miastu do dyspozycji środków. Dostłnawo wykonał planu przez MPRB. Ale... mimo rzeczowego i finansowego wykonania planów — wiele pozostawia do życzenia jakość przeprowadzonych robót.

40 proc. usterek — które od lipca usuwa MPRB Koszalin — to przecież zwiększenie kosztu robót, to strata czasu pracy. Iż można by wyremontować w to miejsce nowych izb mieszkalnych? O ile więcej załatwić wniosków mieszkańców Koszalin o remonty domów. 40 proc. usterek — to bardzo wiele, w porównaniu z 1,2 proc. usterek robót przeprowadzanych przez MPRB w Bytowie.

Bytów jest jednym z przodujących powiatów — mówi dyr. WZBM tow. Jakubowski. Również w Słupsku poprawiła się znacznie jakość remontów, a to dzięki wzmocnionej kontroli przy odbiorze robót. Kontrolę tę przeprowadzają sami...

...LOKATORZY — WE WŁASNYM INTERESIE

Ta forma współpracy przedsięwzięcia remontowo-budowlanych i MZBM-ów ze społeczeństwem znana jest wszędzie — we wszystkich miastach — poza Koszalinem. Jeśli nie sami lokatorzy remontowanych domów, to członkowie komitetów blokowych biorą udział w przyjęciu wykonanych robót. Tak jest w Słupsku, Połczynie, Sławnie, Bytowie, ale tak nie jest w Koszalinie.

Wiele MZBM-ów przeprowadza narady z lokatorami — na naradach tych mieszkańcy

remontowanych domów zgłaszają swoje wnioski i uwagi o jakości przeprowadzonych remontów, krytykują, wskazują na braki, które trzeba usunąć — oceniają pracę przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. I te formy nawiązania kontaktu ze społeczeństwem należy polecić MZBM-owi lokalnemu.

WZMOC PRACĘ POLITYCZNĄ

„Zbyt mało mówi się na naradach w MZBM Połczyna-Zdrój o wychowywaniu pracowników w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, o pracy wady zakładowej w rozwijaniu wśród załogi współzawodnicztwa o bezbrakową produkcję, brak jest pracy politycznej” — pisze nasz korespondent St. Kilmas.

Nie tylko na naradach mówi się o tych sprawach zbyt mało. Komiteta współzawodnicztwa nie istnieje. Dyscyplina pracy jest poważnie rozluźniona. Rada zakładowa nie funkcjonuje. A Komitet Miejski PZPR nie zwrócił dotychczas uwagi na taki stan rzeczy. Zapewne dlatego, że MZBM w Połczynie wykonał i przekracza plany (za III kwartał 130 proc.).

Ale wykonanie planu — to jeszcze nie wszystko. Ważne jest również, jak jest on wykonywany. A nie będzie wykonywany dobrze, póki załoga MZBM, czy MPRB nie usłwa domy sobie celu swej pracy. Dopóki nie zrozumie, że każdy starannie przeprowadzony remont — to realizacja wskazań partii, realizacja podstawowego prawa socjalizmu — maksymalnego zaspokajania potrzeb społeczeństwa. I że realizacja tego prawa — podniesienie stopy życiowej ludzi pracy, poprawa ich warunków bytowych — mieszkaniowych zależy m. in. od nich — pracowników budownictwa.

Dlatego — aby podnieść jakość remontów — należy w naszych ZBM-ach i przedsiębiorstwach remontowych większą wagę przywiązywać do socjalistycznego wychowania załogi — wzmocnić pracę polityczną.

(Z. C.)

Coraz lepiej rozwija się spółdzielnia produkcyjna w Białejcinie

Nasza spółdzielnia produkcyjna w Białejcinie (pow. Sławno) coraz lepiej stosuje w swej pracy nowoczesne metody agronomiczne, dzięki czemu uzyskujemy wyższe plony.

W roku ub. np. pszenica dała nam 10 kwintali z hektara, w tym zaś roku ponad 20 kwintali z każdego hektara. Uzyskaliśmy plony pszenicy dwukrotnie wyższe, gdyż jej zasiewu dokonaliśmy sposobem krzyżowym oraz użyliśmy ziarna kwalifikowanego. Pięknie udał nam się również jęczmień jary. Przedtem nikt w Białejcinie jęczmienia nie siał, gdyż mówiono, że nie urodzi się on na naszej glebie. Zaryzykowaliśmy jednak — użyliśmy ziarna kwalifikowanego — reprodukcyjnego, odpowiednio przygotowaliśmy glebę i każdy z 5 ha jęczmienia jarego wydał nam ponad 20 kwintali. Poważnie wzrosły u nas również plony okopowych. Ziemiaków zbieramy o 100 kwintali więcej z ha, niż w roku ubiegłym, zaś buraków cukrowych o 130 kwintali z hektara więcej.

W roku bieżącym uzyskaliśmy wyższe plony również i dlatego, że lepiej nawoiliśmy glebę obornikiem. Nasza spółdzielnia nastawia się wybitnie na rozwój hodowli. Hodowla przynosi nam w dwójnasób pożytek — za samo tylko mleko uzyskujemy ponad 50 tys. zł rocznego dochodu, poważny dochód przynosi nam też świnia, a ponadto mamy dostateczną ilość obornika, dzięki czemu wznoszą plony.

Dwa lata temu mieliśmy w spółdzielni tylko 9 krów i 20 sztuk trzody chlewnej — obecnie zaś mamy 46 sztuk bydła, ponad 100

świń, 50 owiec oraz kilkadziesiąt gęsi. Nasza spółdzielnia posiada ponad 100 ha ziemi ornej — hodowlę więc mamy stosunkowo dobrze rozwiniętą.

Zaplanowaliśmy sobie, że w roku przyszłym za samo tylko mleko uzyskamy 75 tys. zł, a w roku 1955 — 100 tys. zł dochodu. Aby wykonać nasze zadania w dziedzinie hodowli poważnie zwiększymy bazę paszową, stosujemy siew poplonów, przyrządzamy kiszonki na zimę.

W roku przyszłym jeszcze bardziej zwiększymy areal ziemi pod uprawę roślin pastewnych. Zdawałoby się, że jeśli zwiększymy areal pod uprawę pastewnych, to spółdzielnia nasza mniej będzie miała zbóż podstawowych, gdyż zmniejszy obszar ich uprawy. Obszar ziemi pod uprawę zbożowych rzeczywiście zmniejszymy, ale zboża będziemy mieli jeszcze więcej. Więcej dlatego, że podstawowym nawozem w naszej spółdzielni staje się obornik, kompost, gnojówka, których wywozi obecnie na pola kilkakrotnie więcej, niż w latach ubiegłych, a więc plony zbóż będą znacznie wyższe.

My, spółdzielcy z Białejciny, dążymy do tego, by nasza spółdzielnia stała się wzorowym gospodarstwem hodowlanym. Wskazania IX Plenum KC naszej partii pomogą nam szybciej i lepiej wykonać to zadanie, aby jeszcze bardziej dobrobyt naszych członków spółdzielni i by klasa robotnicza w mieście miała pod dostatkiem żywności.

LUDWIK ŁUKASZEWSKI
przewodniczący RZS w Białejcinie

Od naszych korespondentów

Junaczki brygady SP meldują...

Realizujemy zobowiązania podniesienia wydajności pracy naszej brygady w zespole Państwowych Gospodarstw Rolnych w Stanomlinie pow. Białogard, podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dziś każda z nas wykonuje przeciętnie 150 proc. dniennego

normy w pracach polowych. Należsze z nas zdobyły tytuł „Przodownika pracy”!

Posłowie przyjmują

Posłowie na Sejm PRL województwa koszalińskiego przyjmują interesantów w każdy wtorek w godz. od 13 — 16 w Burze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego pokój 194 (gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie). Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8—15.

OGŁOSZENIA

CZPM — REJONOWA HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH w Szczecinie, ul. Kaszubska 5

zawiadamia, że w związku z mającą się odbyć inwentaryzacją towarów handlowych w niżej podanych dniach będzie zamknięta sprzedaż i wydawanie towarów z następujących magazynów: 9—11 listopada 1953 r. — magazyn IV przy ul. Kaszubskiej 69, 12—14 listopada 1953 r. — magazyn III przy ul. Kaszubskiej 4, 16—20 listopada 1953 r. — magazyn I przy ul. Armii Czerwonej 6, 23—25 listopada 1953 r. — magazyn II przy ul. Armii Czerwonej 6, 26—28 listopada 1953 r. — magazyn VI przy ulicy 1-go Maja 4, 30. XI. — 4. XII, 1953 r. — magazyn V przy ul. Ludowej 18. (K-290-1)

BIURO WOJEWÓDZKIE CENTRALI PRODUKTÓW NAFTOWYCH w Koszalinie, z siedzibą w SŁUPSKU

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, a szczególnie kierowców pojazdów mechanicznych, że wprowadzona została sprzedaż wysokowartościowego paliwa motorowego etylizowanego pod nazwą „ETYLINA”. W razie zetknięcia się z benzyną etylizowaną (Etylina), co może nastąpić przez pobieranie w stacjach benzynowych i składach hartowych CPN i CRS „Samopomoc Chłopska” — należy zachować bezwzględną ostrożność dla uniknięcia zatrucia i ściśle stosować się do wszystkich zaleceń podanych przez obsługę stacji benzynowych i składów. K-294-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY REMONTU KOTŁÓW I MASZYN PAROWYCH z siedzibą w GDANSKU-WRZESZCZU przy ul. Sienkiewicza 8

podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym przedsiębiorstwom państwowym i uspołdzielczonym, że termin nadsyłania zleceń na wykonanie kapitalnych i bieżących remontów kotłów parowych wysokoprężnych, zbiorników itp. oraz maszyn parowych różnych typów w planie wykonawczym na rok 1954 upływa z dniem 15 grudnia 1953 roku; w związku z tym zainteresowane przedsiębiorstwa winny nadesłać zlecenia w nieprzekraczalnym terminie. Awizowane zlecenia po wyznaczonym terminie wykonywane nie będą. (K-293-1) ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

DOBRAŃSKI Longin zam. Słupsk, ul. Wojska Polskiego 34-4 zgłasza zagubienie legitymacji związkowej. G-22-1

MAKOWSKA Zofia zam. Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 13 zgubiła w Koszalinie kartę meldunkową. P-635-1

CZUCHRYKA Halina zgubiła pieczątkę następującej treści: „Sołtys Gromady Grzmiąca, Gminy Grzmiąca”. P-636-1

SIKORSKA Augustyna zgubiła dowód tożsamości konia, seria A, Nr 174891 wydany przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Tuchomiu dnia 24.V.49 r. P-637-1

RADZIWORZ Wacław zam. Szczecinek — zgubił dowód osobisty. GP-638-1

NIJAKOWSKI Kazimierz zgubił wojskowe pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych Nr 2237/53, wydane przez Okręg Wojskowy II dnia 6.VI.53 r. G-632-1

Nowe czasopismo

Ukazał się Nr 1 — „Hodowcy Drobnych Inwentarzy” ilustrowanego miesięcznika poświęconego hodowli: drobiu, kóz, gólebi oraz innego ptactwa i zwierząt domowych. Numer ten zawiera m. in. następujące artykuły:

- E. Borkowski — Moja hodowla zielononózek.
- Dr K. Marek — Jak zabezpieczyć drób przed pomorem.
- Mgr M. Gałuszko — Przygotujmy zapas pasz dla drobiu na zimę.
- Mgr H. Skórko — Czterostopniowa klasyfikacja drobiu żywego.
- A. Sikorski — Upowszechniamy chów królików.
- Dr J. Gedymin — Uwagi o mięsnym użytkowaniu królików.
- Prof. Wl. Herman — Choroby przewodu pokarmowego królików.
- J. Nowackiewicz — Jak zorganizować hodowlę królików rasowych.
- A. Drewniak — O jesiennej ocenie królików.
- Dr T. Czapiak — Jak przygotować zapas paszy dla kozy na okres zimowy.
- W. Kamiński — Hodowla nutria Bernarda Paszkiera z Inowrocławia.
- Mgr J. Skrzędziński — Jesienno-licencja lisów.
- W. Kruk — Wysokie zbiory kokonów jedwabników osłaga Tadeusz Bulange.
- M. Sławiak — Budowa i urządzenie gołębnika.
- Przenumerację „Hodowcy Drobne go Inwentarza” na rok 1954 płać można w czasie od 11 listopada do 10 grudnia w każdym urzędzie pocztowym lub w listonosza. Nr 1-szy można nabyć w kioskach i Delegaturach „Ruchu” we wszystkich miastach powiatowych.

Radio

PROGRAM I
18 listopada 1953 (środa)
Władomości 18.00, 20.00, 23.00.
18.30 Aud. dla dzieci. 18.10 Konc. 18.50 Aud. dla kobiet. 17.00 Wszelchnica Radiowa kurs i wykład z cyklu „Przyroda” pt. „Z dzieł astronomii”. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Na szerokim świecie”. 18.20 Brahms — Nowe pieśni miłosne. 18.45 „Na fall humoru i satyry”. 19.00 Konc. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sportowe. 20.38 2 czeskie stylizowane melodie lud. 20.45 Opowiadanie Fasta z książki pt. „Odjazd”. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Reportaż literacki. 21.45 Muz. rozrywk. 22.15 „Poranek ziemniaczany” fragm. pow. Tołstoja. 22.30 Z cyklu „Słuchamy muzyki kameralnej”.

Czytajcie „Głos Koszaliński”

Powieść o radzieckich studentach

Debiut młodego pisarza radzieckiego, Jurija Trifonowa, powieść „Studenti” (w roku 1950 Nagrodę Stallnowską) zdobyła szeroką popularność wśród czytelników radzieckich.

Popularność ta świadczy m. in., że powieść, poruszająca problematykę określonego środowiska w społeczeństwie socjalistycznym, budzi duże zainteresowanie całego społeczeństwa.

„Studenti” wprowadzają czytelnika w sedno studenckiego życia i studenckich zagadnień, w bogate życie uczelni. W życiu bohaterów powieści — studentów Wydziału Filologicznego Moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego nauka jest sprawą najważniejszą. Tu kształtuje się naukowy światopogląd radzieckiej młodzieży, rozwijają się jej umiejętności, hartuje się postawa moralna przyszłego uczonego czy pedagoga. Aktywność naukowa studentów tworzy aktywność społeczną, żywy udział w życiu kulturalnym. Autor ukazał jedność tych wszystkich dziedzin życia studentów radzieckich, zapewniając im wszechstronny i pełny rozwój.

Cennym osiągnięciem powieści Trifonowa jest trafne oddanie atmosfery kolektywu studenckiego. Organizatorem i kierownikiem bogatego życia studenckiego jest Komsomol,

który otacza opieką koło naukowe filologów, rozwija ich zainteresowania i aspiracje naukowe. Dzięki pomocy Komsomolu kolektyw młodzieży Instytutu potrafił odkryć prawdziwe oblicze pseudo-naukowca, profesora literatury rosyjskiej XIX wieku, Koziełskiego. Koziełski początkowo przytacza młodzież swą erudycją, znajomością ogromnej masy faktów historyczno-literackich i biograficznych. Coraz bardziej jednak odśladła się jego lekceważący stosunek wobec współczesnej literatury radzieckiej, obrazując nowe socjalistyczne życie kraju, jego pogarda dla literatury rosyjskiej w ogóle, w której nie chce widzieć wielkiego postępowego nurtu, korząc się przed rzekomą wielkością „kultury zachodu”. Koziełski stopniowo odśladła również swój niechętny stosunek do młodzieży. Kolektyw studencki wydaje Koziełskiemu walkę — i wygrywa ją.

Krytyka radziecka jednak podkreśla, że Trifonow ukazuje prężność i siłę swego kolektywu zaszedł trochę za daleko, pozostawiając tylko młodzieży starcia z profesorem — kosmopolitą, tym samym zacierając rolę wychowawców i kierowników uczelni.

Z większą trafnością ukazał Trifonow siłę kolektywu stu-

denckiego w naczelnym właściwie konflikcie powieści, w sprawie Siergieja Palawina. Ten wybitnie inteligentny, aktywny naukowo student, wpada w ostrą sprzeczność z moralnością komsomolca. Stałe się nieszczerze wobec towarzyszy, których stara się wykorzystywać. Postępnie nieuczciwie wobec Koziełskiego — stara mu się za wszelką cenę przypodobać, kiedy profesor posiada wpływ na przyznanie mu specjalnego naukowego stypendium, a w chwili, gdy Koziełskiego usiwi się z Instytutu, przegłosuje przeciw niemu demonstracyjne wystąpienie na zebraniu. Niemoralna była też jego stosunek do Kochajacego o Wall — poniżej jej godność, podrywał jej wiarę we własne siły. Wreszcie jego niezdrowa ambicja osłabła sukcesów naukowych, bar dziej polegała na sprytnym wykorzystywaniu cudzych osiągnięć, niż na samodzielnej pracy badawczej.

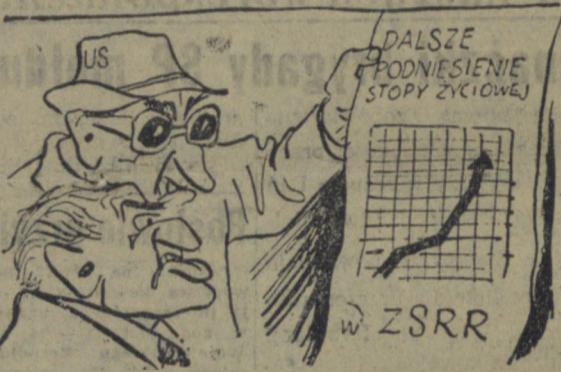
Trifonow ukazuje, jak kolektyw studencki demaskuje tę niemoralną karierowiczowską postawę Palawina. Autor interesująco przedstawił w toku powieści, jak narasta oburzenie na Siergieja, jak rodzi się nieulność doń jego dawnego przyjaciela, Wadima Bielowa. Wadim długo wstrzymuje się od interwencji w sprawie Palawina, w końcu pojmując, że właśnie jako jego przyjaciel od dzieciństwa jest obowiązany odstać wobec kolektywu całą prawdę. Komsomolska nagana jest dla Palawina wielkim przeżyciem, pod wpływem którego wyzwała się z błędów.

Powieść Trifonowa cieszy się bardzo dużą popularnością wśród naszej młodzieży. Pozwoli jej bliżej poznać radzieckich studentów, ukazać hart i siłę radzieckiej młodzieży oraz jej chowawczą rolę kolektywu. „Studenti” pomagają poznać życie wyższej uczelni radzieckiej, będącej nie tylko szkołą wiedzy, ale też i szkołą charakterów.

WACŁAW SĄDKOWSKI

*) Jurij Trifonow. „Studenti”. Przełożył Tadeusz Ewert. Wstęp Tadeusza Drewnowskiego. „Iskry”. Warszawa 1953. Str. 437.

Co ich niepokoi?



Postępowe pismo amerykańskie „National Guardian” w tygodniowej rubryce pt. „Dokąd prowadzi szaleństwo?” zamieściło następujący wyjątek z amerykańskiej prasy reakcyjnej: „Istnieją bardzo niepokojące oznaki, że Rosjanie koncentrują obecnie swoją uwagę na sprawie podniesienia stopy życiowej ludności ZSRR”.

NIEPOKOJĄCE. Awanturników wojennych trapi to, że ludzom radzieckim żyje się coraz lepiej. No, cóż, skazani są na wieczny niepokój.

Z młodzieżą radziecką stykali się często w szkołach, bibliotekach, muzeach, sierocińcach, w pałacach pioniera. W tych pałacach, w których tysiące dzieci i młodzieży przeżywa w godzinach pozaszkolnych, są do ich dyspozycji najcudowniejsze zabawki, jakie umysł ludzi wymyślił, są instrumenty, narzędzia i laboratoria dla starszych. Zabawy i rozrywki mają wyraźny cel i cel ten z powodzeniem osiągnąć: ucząc młodzież doznawać wrażeń w gromadzie, ucząc ją czuć i myśleć społecznie, zaprawiają ją do późniejszych obowiązków obywateli Kraju Rad.

Co nas w wszystkich niemal dzieci mile uderzało, to brak u nich nieśmiałości, zażenowania wobec obcych. Dzieci radzieckie, i to już siedmio-, ośmioletnie, mają wielką oglądę, zachowują się i odpowiadają swobodnie, przy pewnej godności, są, słowem, grzeczne i rozumne. Zwiedzając Muzeum Ostrowskiego, urządzone w jego moskiewskim mieszkaniu, natknęliśmy się przypadkowo na grupę pionierów. Gdy młode dziewczęta dowiedziały się, że stanowią delegację literatów polskich, z łatwością, charakterystycznie, jak mi się wydaje, dla ludzi radzieckich, od razu urządziły małe spotkanie, poprosiły nas do pokoju mniejszego uczonego w muzeum i jedna z nich krótko przemówiła czymś w rodzaju powitania. Prosto, naturalnie, przyjemnie, od serca. Znajdowały się tam w pobliżu komsomolki. Będąc nieco starsze nie chciały być gorsze od pionierów i także życzliwie nas powitały, chwaliąc się, że utrzymują kontakt z zetapowcami z Legnicy. Wszystko to odbyło się nad wyraz sympatycznie, z niezwykłą swobodą, chwytano za serce.

Arkady Fiedler

Garść wrażeń z ZSRR

Przy gwarnej ulicy Gorkiego w Moskwie jest cichy Dom Książki Dziecka. Zawiera bibliotekę na sto tysięcy tomów, czytelnię dla dzieci i młodzieży, gabinety dla literatów młodzieżowych. Tu dzieci są twórczymi krytykami na wielką skalę. O przeczytanych książkach wypowiadają się starsze dzieci słowem i w piśmie, najmłodszym rysunkiem. Tu młodocielnicy czytelnicy spotykają się na konferencjach z literatami i dyskutują nad ich dziełami. szczerze wypowiadają się, jakich książek sobie życzą, bez ogródek wytykają omyłki, nieprawdopodobieństwa, na przykład w utworach fantastyczno-naukowych. Autorzy nieraz mocno muszą się bronić, ale i literaci i pedagodzy zgadzają się co do tego, że wszyscy oni wynoszą nadzwyczaj cenne doświadczenie z tych rozmów z młodzieżą.

Gdyśmy Dom Książki Dziecka odwiedzili, była późna pora dnia, młodzieży czytającej już nie wiele. Z dyskretną ciekawością zaglądaliśmy do książek, jakie czytają. Oczywiście te same, za jakimi przepada młodzież na całym świecie: Jules Verne, Jack London, Dickens, podróże po dalekich krajach.

SPORT — SPORT — SPORT

23 rekordy Polski ustanowili nasi ciężarowcy

Radzieccy sztangiści wrócili do kraju

16 bm. odjechała z Warszawy do kraju drużyna sztangiści radzieckich zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych, która z okazji Międzynarodowego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bawiła w Polsce około 3 tygodni.

Na Dworcu Głównym w Warszawie gości żegnali przedstawiciele naczelnicy władz sportowych, wiceprezidentem GKKF — Kędziorkiem na czele oraz delegacje sportowców stolicy. Obecny był przedstawiciel WOKS w Warszawie — I. Lukowicki.

Pobyt drużyny radzieckiej w Polsce, wspólne występy z czołowymi zawodnikami polskimi oraz rady i wskazówki trenerów radzieckich przyczyniły się do uzyskania przez naszych zawodników wielu doskonałych wyników. W każdym wspólnym występie sztangiści polscy bili rekordy życiowe i krajowe. Ogółem w czasie wizyty sztangiści radzieckich zawodnicy polscy poprawili 23 rekordy Polski.

Występy i spotkania gości radzieckich w zakładach pracy w wielu miastach polskich przyczyniły się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni naszego społeczeństwa z przedstawieliem przodującej kultury fizycznej Kraju Rad. Występy te były również dobrą popularyzacją podnoszenia ciężarów wśród młodzieży polskiej.

Przybywając do Polski trener sztangiści radzieckich zasłużony mistrz sportu Kucenko podkreślił, że pobyt ich ma na celu dopomożenie sportowcom polskim do osiągnię-

cia jak najlepszych wyników, wymianę doświadczeń, oraz popularyzację tego sportu. Pobyt miłych gości radzieckich w naszym kraju spełnił całkowicie te zadania.

Występy sportowców radzieckich cieszyły się wszędzie wielkim zainteresowaniem, a publiczność polską gorąco i serdecznie oklaskiwała wspaniałe pokazy, będąc m. in. świadkiem ustanowienia dwóch rekordów świata przez zawodnika radzieckiego Kostełewa.

Obok Kostełewa szereg doskonałych rezultatów uzyskali również pozostali członkowie ekipy sztangiści radzieckich. Wyniki te przypisać należy wirtuozyzmu i ambicji postawie młodych, utalentowanych zawodników Kraju Rad. Najmłodszy z nich, posiadający wszechstronne przygotowanie fizyczne student Wyższej Szkoły Pedagogicznej ze Smoleńska — Kostelew, wynikiem 117,8 kg ustanowił rekord świata w rwanie w wadze lekkiej. W kilka dni później podwyższył ten wynik do 120,1 kg. Ponadto Kostelew poprawił jeden rekord Związków Zawodowych ZSRR, dwa następne ustanowił Bronszejn i Szoluch i Korneluk — po jednym. Młody 23-letni inżynier transportu kolejowego z Nowosybirsku — Bułgakow przekroczył w trójboju granicę 400 kg do

stępną jedynie dla najlepszych sztangiści Europy.

Małac tak piękne przykłady chlubnie spisali się również ciężarowcy polscy. Dzięki wskazówkom towarzyszy radzieckich, a szczególnie trenera Kucenka polscy ciężarowcy w ciągu niespełna trzech tygodni ustanowili 23 rekordy Polski — Petrak — 6. Fus, Czepulkowski, Witucki i Beck — no 4 oraz Sadowski — 1.

M. in. startujący w wadze koguciej Petrak poprawił rezultaty uzyskane dotychczas w trójboju o 12,5 kg ustanawiając rekord Polski. Rekord Polski ustanowiony w wadze lekkiej przez Czepulkowskiego jest lepszy od poprzedniego o 10 kg. O tę samą ilość kilogramów poprawił swe wyniki Beck. W wadze ciężkiej Witucki podwyższył rekord Polski w trójboju o 7,5 kg.

Dane te wskazują, jak bardzo pomocną w rozwoju ciężkiej atletyki jest dla naszych sztangiści każdorazowa wizyta sportowców Kraju Rad. Nieocenioną wartość posiadają tu przede wszystkim wskazówki metodyczno-szkoleniowe przyswojone przez naszych sportowców, dzięki którym postępy w tej dyscyplinie sportu można będzie nadal skutecznie realizować. Daje się obecnie zauważyć przede wszystkim na odcinku poprawienia techniki. Najwięcej korzyści odnieśli pod tym względem Stęczyński, Beck, Białas i Witucki, natomiast pod względem siłowym wyraźnie poprawili się Petrak i Bochenek. Obecnie przeciętne wyniki polskiej czołówki znacznie przewyższają rezultaty z roku 1951, uzyskiwane w czasie pierwszeństwa w sztangiści radzieckich, która stała się motorem rozwoju ciężkiej atletyki w naszym kraju.

Czy dojdzie do spotkania Koszalin-Bydgoszcz?

Koszalin-Bydgoszcz?

Obecnie zarząd Sekcji Piłki Nożnej WRKF w Koszalinie czyni starania o zorganizowanie międzyokręgowego spotkania między reprezentacjami Koszalin i Bydgoszcz. Jak widać, w ub. roku zespół koszański, nawiasem mówiąc, skompletowany tuż przed rozpoczęciem spotkania, — doznał kompromitującej nasze piłkarstwo porażki w wysokim, dwucyfrowym stosunku 0:14.

O tym, że porażka ta przyczyniła się do poprawy stylu pracy sekcji, świadczy nalleplej fakt, że w tym roku koszańskie na własnym boisku nie przegrały żadnego spotkania, a w jednym zremisowały (z Zieloną Górą 1:1).

O tym, czy dojdzie do spotkania z bardzo silnym zespołem reprezentacyjnym Bydgoszczy dowiemy się już wkrótce.

Gwardziści walczą o mistrzostwo w tenisie stołowym

W niedzielę 29 bm. Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia organizuje w Koszalinie wojewódzkie mistrzostwa zrzeszenia w tenisie stołowym. W mistrzostwach wezmą udział najlepsi zawodnicy Gwardii. Organizatorzy spodziewają się, że w zawodach startować będzie około 30 zawodników z całego województwa.

Mistrzostwa zostaną rozegrane w Domu Kultury przy ul. Morskiej 9. Początek rozgrywek o godz. 9-tej.

OTRZĄCZANIE (Odc. 5)

Garść wrażeń z ZSRR

Gdyśmy Dom opuściliśmy, Ścibor-Rylski, wskazując na mnie szeptał jednemu z czytających chłopków, może dwunastoletniemu, że między nami jest literat, który jeździł jako przyrodnik po Amazonce, po Kanadzie i gdzie indziej. W niego wiadomość rozniosła się wśród dzieci i młodzieży, wywołując sensację. Wyległy na korytarz, by przypatrzeć się i poznać takiego podróżnika. Niestety nie było już czasu, by uciąć miłą gawędę, i rozeszliśmy się wolać do siebie różne serdeczności i „do swiadania”.

GALINA GORBATEŃKO

WIELKIE wrażenie zrobiło na nas Muzeum Podarków dla Stalina w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin. Tadeusz Konwicki w „Nowej Kulturze” nazwał je pięknie i bardzo słusznie Muzeum Miłości do Człowieka. Muzeum zawiera dziesiątki tysięcy darów, przysłanych przez przyjaciół ze wszystkich zakątków świata. Czego tam nie ma — od olbrzymich, całociennych kilimów

i potężnego obrazu Chmiełki, przedstawiającego „Triumf zwycięskiego narodu”, poprzez dwumetrowe kryształowe wazy radzieckich hutników szkła, modele maszyn polskich robotników aż do chińskich filigranowych rzeźb z kości słoniowej. Wszystkie działy sztuki, rzemiosła, przemysłu, wszystkie możliwe zawody przysłały tu, co umiały wykonać najpiękniej, najpracowiciej i w co potrafiły wlać najwięcej swego uczucia. Ileż pomysłowości, artyzmu, perfekcji!

Zwiedzających było wleu, szli nieprzerwanym prądem potokiem, w każdej nowej sali doznając nowych wrażeń i zachwytów. Ale wśród tych wspaniałych, okazałych eksponatów, niektóre, właśnie najprostsze, skupiały najbardziej uwagę. Robotnicy któregoś z państw arabskich, zdając się na Transjordanii, przysłali jakieś niepokojące, choć piękne wyroby ze skóry koziej. Zwiedzający z uznaniem czytali załącznik do tych darów: „Skromne są nasze dary” — mniej więcej tymi słowami usprawiedliwiali się arabscy robotnicy — „ale ufamy, że będą przyjęte, bo ofiarujemy je najskromniejszemu na świecie człowiekowi”.

Najwięcej tkliwych uczuć, jak zdążyłem zauważyć, wzbudzała mała, niepozorna gablotka, w której było tylko jedno świadectwo szkolne dziewięcioletniej Galiny Gorbateńko z miasta Frunze i kilka jej słów, dołączonych na osobnej kartce do tego dokumentu. Świadectwo miało same piątki, a słowa dziewczynki wyjaśniały, że to najlepszy dar, jaki mogła wysłać Stalinowi.